



poniedziałek, 12.08.2024

Uroczystość odpustowa ku czci św. Wawrzyńca

Św. Wawrzyniec jako powszechnie szanowany diakon pełnił rolę asystenta papieża, a także zarządcy dóbr Kościoła. Za czasów cesarza Waleriana, w obliczu prześladowań chrześcijan, w 258 r. stanął przed trudnym wyborem. Cesarz, dążący do przejęcia majątku Kościoła, rozkazał Wawrzyńcowi przekazać mu wszystkie jego skarby. Zamiast dóbr materialnych, diakon przedstawił Walerianowi ubogich i chorych, mówiąc, że to oni stanowią prawdziwy skarb Kościoła. Za to został spalony na rozżażonej kracie, która później stała się, obok gałązki palmowej, symbolem jego męczeństwa. Jego odważna i niezachwiana postawa są wyrazem głębokiej wiary i zjednoczenia z cierpiącym i zwyciężającym Chrystusem.

Postugi liturgiczne podjęły osoby z różnych miejscowości wchodzących w skład naszej Parafii. Za muzykę liturgiczną byli odpowiedzialni goście specjalni ze Świdnicy - rodzeństwo Jakub (organista) i Marta (kantorka, psalterzystka) Monetowie.

Po Mszy udaliśmy się w procesji z Najświętszym Sakramentem wokół kościoła. Parafianie nieśli w procesji sztandary oraz figury Matki Bożej Fatimskiej i św. Wawrzyńca. Po powrocie do świątyni odśpiewaliśmy dziękczynny hymn "Ciebie Boga wystawiamy", a główny celebrans udzielił błogosławieństwa eucharystycznego.

Postugę przy ołtarzu pełnił diakon Jakub z naszego Seminarium. Przybyli również księża z dekanatu katedralnego na czele z ks. Dziekanem Marcinem Gęsikowskim.

Maria Bielecka

Foto: Marta Król-Tadrzak

Tekst kazania ks. prof. dr. hab. Bogdana Ferdka:

W starożytnym Rzymie nieodzownym elementem życia publicznego i osobistego był wieniec. Zwycięzców zawodów sportowych nagradzano wieńcami, a nie medalami. Wieniec kładziono na grobach. Wieńcem zdobiono głowę panny młodej. Również Biblia wypowiada się o wieńcu.

Według Biblii wieniec jest nagrodą za wierność Chrystusowi w czasach prześladowań. Apokalipsa napomina chrześcijan: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia”. Taki wieniec życia otrzymał diakon Wawrzyniec za swoje męczeństwo. Spolszczona wersja jego imienia Wawrzyniec wywodzi się od słowa wawrzyn. Wawrzyn jest rośliną, z której plecie się wieńce. Po łacinie wawrzyn to laurus. Od tego słowa pochodzi łacińska wersja imienia Wawrzyniec, czyli Laurentius. Zanim jednak Wawrzyniec otrzymał wieniec życia za wierność Chrystusowi, to nosił on inny wieniec, o którym pisał starożytny teolog Tertulian w dziele De Corona. Według Tertuliana chrześcijanie nie powinni nosić wieńców z wawrzynu lecz wieniec z kolców ciernistego krzewu. Taki wieniec z kolców ciernistego krzewu niósł Chrystus. W takim wieńcu Chrystus zwyciężył w najważniejszej walce o zbawienie człowieka. Chrześcijanie powinni naśladować Chrystusa zachowując wierność Jego nauce aż do męczeństwa. Jeżeli jednak chrześcijanin nie doświadczy męczeństwa, to powinien zachować nieskalaną głowę, aby Chrystus mógł na nią nałożyć wieniec życia.



Zachowanie nieskalanej głowy dla Chrystusa nigdy nie było łatwym zadaniem. W głowach chrześcijan każdego czasu pojawia się pokusa apostazji. Apostazja jest oficjalnym odstępstwem od wiary. Już starotestamentalna Biblia zna zjawisko apostazji. Księga Mądrości zawiera mowę przeciwko żydowskim apostatom. Ich znakiem rozpoznawczym jest wieniec z róż. Dla tych apostatów nie ma Boga. A skoro nie ma Boga, to po śmierci jest nicość, a skoro po śmierci jest nicość, to religią w życiu przed śmiercią musi być hedonizm, czyli kumulacja wszelkich przyjemności. Aby kumulować przyjemności, trzeba stosować zasadę: „Nasza siła będzie nam prawem sprawiedliwości”. Tą zasadę trzeba stosować wobec wiernych Bogu i dotknąć ich obelgą, katuszą, a nawet haniebną śmiercią.

Podobnie myślą apostaci wszystkich czasów, np. z czasów III Rzeszy. Ostatnio przeczytałem książkę Historia kościoła i parafii św. Józefa w Zabrze. Książka ta omawia m. in. zachowane dokumenty o apostazji z okresu II wojny światowej. Apostazji dokonywano w sądzie grodzkim w Zabrzu, a sąd informację o apostazji wraz z uzasadnieniem przysyłał odpowiedniej parafii. Apostazję uzasadniano najczęściej przynależnością do partii nazistowskiej, która obiecywała świetlaną przyszłość bez Boga i Kościoła w Tysiącletniej Rzeszy. Innymi powodami apostazji były: pretensje do Kościoła o staroświeckość i popieranie „ciemnogrodu”; mieszanie się Kościoła do polityki, awersja do papieża Piusa XI, który pisząc o „obląkanym proroku” uczynił aluzję do kultu Hitlera. Uzasadnienia apostazji miały swoje źródło w religijnym analfabetyzmie. Kto bowiem nie zna prawd wiary, ten nie będzie w nie wierzył. Aby potęgować analfabetyzm religijny Hitler usunął religię ze szkół. Zrobił to dopiero po sześciu latach swoich rządów w 1939 roku.

Nie na darmo mówi się, że historia jest nauczycielką życia. Dzisiejsi chrześcijanie stoją również przed pokusą apostazji. Odrzuca się Chrystusa na rzecz obląkanych proroków obiecujących kumulację przyjemności w tęczowym raju na ziemi. Na stronach internetowych można znaleźć gotowe formularze apostazji z analogicznymi uzasadnieniami, jak w czasach nazizmu, a dla nowego komunizmu z Brukseli wraz z pogrobowcami starego komunizmu z Moskwy, priorytetem jest usunięcie religii ze szkoły. Chrześcijanie dzisiejsi, jak w czasach Wawrzyńca, jak w czasach nazizmu, stoją przed wyborem pomiędzy dwoma wieńcami: wieńcem życia za wierność Chrystusowi i wieńcem apostatów za wierność obląkanym prorokom. Męczeństwo św. Wawrzyńca powinno być dla nas argumentem za wiernością Chrystusowi, którą On nagradza wieńcem życia.